

Przez tysiąclecia spoczywały pod ziemią, ukryte przed ciekawym okiem człowieka. Od Bałtyku po Karpaty znaleźć można wielką ilość odłamów granitowych, czyli głazów narzutowych pochodzenia skandynawskiego, przywleczonych jako morena denna lodowca w okresach zlodowaceń. Niektóre, mające określoną wielkość, z mocy ustawy o ochronie przyrody stały się pomnikami przyrody nieożywionej. Spełniają one rolę dokumentów geologicznych świadczących o południowym zasięgu lądolodu.

Jak to się stało, że rybnickie głazy ujrzały światło dzienne?

Urbanizacja naszego regionu wiązała się z prowadzeniem różnego rodzaju robót ziemnych. W roku 1977 podczas prowadzenia wykopów pod basen kąpielowy w Rybniku- Chwałowicach potężny lemiesz spychacza napotkał na przeszkodę, której nie był w stanie pokonać. Sprowadzono z kopalni ciężki sprzęt dźwigowy i przy jego pomocy wydobyto głaz narzutowy o obwodzie 4,1m. Roboty potoczyły się dalej, nie zapomniano jednak o "gościu" z dalekiej Skandynawii. Tuż przy basenie umieszczono na betonowym postumencie piękny okaz głazu narzutowego o ciekawej strukturze. Dwa większe głazy wydobyto w czasie prowadzenia robót ziemnych przy rozbudowie dworca kolejowego Rybnik - Towarowy. Aby nie dopuścić do ich zniszczenia, postanowiono je przenieść o kilkaset metrów od pierwotnego miejsca zalegania i odpowiednio wyeksponować. Jeden z nich o obwodzie 6,9 m, znajduje się w parku przed Domem Kultury KWK Chwałowice, a drugi, o obwodzie 5,7 m, położony został przed budynkiem zarządu kopalni. Czwarty, największy z głazów, którego obwód wynosi 7,6 m, znajduje się w miejscu jego zalegania, to jest w lesie dzielnicy Rybnik- Piaski. Nosi nazwę "Głaz Oskara Michalika", na cześć swego odkrywcy, nieżyjącego już dziś znanego na tutejszym terenie miłośnika przyrody.

Z inicjatywy Oddziałowej Komisji Ochrony Przyrody i Zabytków PTTK w Rybniku wystąpiono do ówczesnego Wojewody Katowickiego z wnioskami o objęcie ustawową ochroną wyżej wymienionych obiektów przyrody nieożywionej i nadanie im statusu pomnika przyrody. Wojewoda Katowicki ustosunkował się do wniosków Komisji pozytywnie i po dokonaniu wizji terenowej uznał rybnickie głazy za pomniki przyrody, potwierdzając to swoimi decyzjami nr. RL-VII- 7140/25,28,29/81 z dnia 17.09.1981 r. oraz rozporządzeniem nr 35/98 z dnia 7.12.1998 r. Wyeksponowane głazy zostały zaopatrzone w tablice informacyjne, w związku z czym stały się one nie tylko ozdobą, ale również źródłem wiedzy o przeszłości geologicznej, akcentem propagującym ochronę przyrody i świadectwem troski o zachowanie jej w stanie nie zniszczonym. Uwagę nauki przyciągają przede wszystkim duże głazy narzutowe i ich skupiska. Świadczą one o potędze zlodowaceń, są próbkami różnego typu skał i wskazują trasy migracji lodów z północy na południe. Głazów narzutowych różnej wielkości są tysiące, ale tych największych nie jest zbyt dużo i one właśnie są najbardziej narażone na zniszczenie.

Najwięcej głazów, i to o największych rozmiarach, jest w Polsce Północnej na obszarze objętym ostatnim zlodowaczeniem. W miarę przesuwania się na południe, na obszary starszych zlodowaceń, maleją romiary głazów i zmniejsza się ich liczba. W ślad za tym obniżają się wymiary głazów jako kryterium uznawania ich za pomniki przyrody. Przyjmuje się, że na terenach północnych naszego kraju powinny podlegać ochronie głazy o obwodzie 8m i więcej, zaś na południu o obwodach powyżej 3m. Nie jest to kryterium ostateczne, gdyż należy chronić również głazy o mniejszych rozmiarach, o ile prezentują rzadki rodzaj skały pochodzenia skandynawskiego. Naukowo głazy nazywa się eratykami, od łacińskiego słowa "eraticus"- błędny. Według danych z 31.12.1996 roku w Polsce było 1109 głazów prawnie chronionych. Stanowią one dokument naturalnego krajobrazu polodowcowego. Są to przeważnie magmowe skały głębinowe-gdanity, oraz przeobrażone- gnejsy i granitognejsy. Znaczna jednak liczba tych cennych obiektów przyrody nieożywionej pozostaje poza jakąkolwiek formą ochrony prawnej. Zachodzi zatem stała potrzeba systematycznej akcji rejestracji głazów, które należałoby objąć ochroną. Liczne publikacje w prasie regionalnej na temat rybnickich głazów narzutowych były, być może, inspiracją dla władz naszego miasta, które przy budowie rond na drogach umiejętnie wykorzystywały zalegające w okolicy mniejsze lub większe narzutniaki, gromadząc je w formie kopców w centralnej części nowo powstałych rond. Stanowią one ciekawy i prawie niezniszczalny element dekoracyjny, reprezentujący całą gamę różnorodnych skał.

Dzięki staraniom przyrodników, rybnickie głazy narzutowe nie tylko upiększają miasto, ale stanowią atrakcję turystyczną i mogą służyć jako wizualną pomoc naukową w lekcjach przyrody dla młodzieży szkolnej. Zagadnienia związane z ochroną przyrody cieszą się wielkim zainteresowaniem mieszkańców Rybnika, zwłaszcza młodzieży, która często korzysta z porad i materiałów, jakimi dysponuje Komisja Ochrony Przyrody i Zabytków PTTK w Rybniku. Na szczególne wyróżnienia zasługują prace Anny Groborz (obecnie studentki Akademii Rolniczej w Krakowie): "Pomniki przyrody miasta Rybnika" oraz "Osobliwości dendrologiczne Rybnika" (patrz "Przyroda Górnego Śląska" Nr 18/1999).